

# Piosenka o szabli – Paweł Orkisz

Niech w księgach wiedzy szpera rabin  
Nauka to jest wymysł diabli  
Mądrością moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli  
Mądrością moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli  
Nie dbam o szarżę, ni o gwiazdkę,  
Co kiedyś mi przystroją kołnierz  
Wy piszcie klechdy i powiastki  
Ja biję się jak musi żołnierz  
Wy piszcie klechdy i powiastki  
Ja biję się jak musi żołnierz  
Nie tęsknię do kawiarni gwarnej  
Gdzie mieszka banda dziwolągów  
Gardzę zapachem buduaru  
Gdzie Ania psoci wśród szezlongów  
Gardzę zapachem buduaru  
Gdzie Ania psoci wśród szezlongów  
Nie nęcą mnie zalety babin  
Kobieta zdrafną, bierz ją diabli  
Kochanką moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli  
Kochanką moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli  
Niejeden wróg miał na mnie chrapkę  
A teraz jęczy w piekle na dnie  
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę  
Więc może wkrótce mnie dopadnie  
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę  
Więc może wkrótce mnie dopadnie  
Książd nich mnie grzebie, albo rabin  
Żołnierza się nie czepią diabli  
Lecz w grób połóżcie mi karabin  
I klingę ukochanej szabli  
Lecz w grób połóżcie mi karabin  
I klingę ukochanej szabli

# Lecz w grób połóżcie mi karabin I klingę ukochanej szabli

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych